

PŁOMIENI

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP

NR 2 (12) ♦ BIEŻANÓW ♦ 1 LUTEGO 1995 ♦ 60 gr (6000 zł)

JAK NAS WIDZĄ...

W styczniowym numerze „Płomienia” zamieściliśmy ankietę dotyczącą naszego pisma. Chcieliśmy dowiedzieć się, kto i co czyta w czasopiśmie, co szczególnie podoba się naszym czytelnikom i co chcieliby zmienić. Odzew na ankietę był niestety niewielki. Cieszymy się jednak, że ktoś zareagował na nasz apel i podzielił się z nami swoimi przemyśleniami i spostrzeżeniami. Czas więc na podsumowanie wyników naszej ankiety.

„Płomień” jest redagowany przez kilku młodych ludzi, którzy pod opieką ks.Krzysztofa uczą się dopiero, co i jak można pisać. Zapał i chęć do pracy często uzupełnia braki „dziennikarskiego” wykształcenia i życiowego doświadczenia. Pismo powstało z myślą o Bieżanowie, jako parafii i miejscowości. Chcemy pisać o tym wszystkim, co dzieje się w naszym najbliższym otoczeniu. W Krakowie codziennie ukazują się cztery dzienniki wielkonakładowe, które informują nas o życiu miasta i regionu. A wiadomości o Bieżanowie i z Bieżanowa ma przekazywać w naszej małej społeczności właśnie „Płomień” - przynajmniej tak było nasze założenie.

Wielokrotnie apelowaliśmy już o włączenie się do pracy w naszej redakcji. Na apel odpowiedzieli jednak nieliczni, którym w tym miejscu jeszcze raz chcieliśmy podziękować. I ciągle powtarzamy naszą prośbę o zaangażowanie się w redagowanie „Płomienia”.

Wśród sugestii ankietowanych pojawiły się propozycje wywiadów ze znanymi osobami krakowskiego Kościoła. Przyjdzie i na to czas. Na razie chcemy w pełni zająć się naszym najbliższym otoczeniem. Co do recenzji z wartościowych sztuk, koncertów i wystaw, to gdy tylko na takich będziemy, to z przy-

jemnością podzielimy się naszymi wrażeniami na ich temat. Niestety, nie jest ich zbyt wiele, tak więc na coś naprawdę dobrego trzeba będzie być może poczekać.

W piśmie pojawia się sporo artykułów dla i o młodzieży. Jest to jak najbardziej zrozumiałe, gdy weźmie się pod uwagę średnią wieku „redaktorów”. Dorośli zapewne chcieliby przeczytać coś wyjątkowo dla nich. Mamy więc nadzieję, że przybędzie nam „doświadczonych” autorów, a jeśli nie, to z upływem lat i my zdobędziemy życiowe doświadczenie, a wtedy będziemy mogli udzielać rad dotyczących np. wychowywania dzieci...

Na liście rankingowej naszych artykułów największym uznaniem cieszy się cykl pt. „Księga Życia” autorstwa ks.Krzysztofa. Mamy nadzieję, że kolejne odcinki tej serii będą równie gorąco przyjęte. „Szkoła Liturgii”, która na razie nie ukazuje się na naszych łamach zdobyła równie przychylny recenzje. Wierzymy, że Mirek znajdzie trochę czasu w napiętym harmonogramie przygotowań do matny i napisze jeszcze wiele artykułów.

Serdecznie dziękujemy za wszelkie sugestie i rady dotyczące „Płomienia”. Postaramy się wcielić je w życie na tyle, na ile będzie to możliwe. Mamy nadzieję, że z pomocą czytelników i naszych nowych współpracowników - bo na pewno się tacy pokażą - będziemy mogli jeszcze lepiej i skuteczniej zaistnieć na terenie naszej parafii.

W imieniu Redakcji -

Ewa

P.S. Ciągłe czekamy na Wasze odpowiedzi dotyczące ankiety. Skrzynka redakcyjna „Płomienia” nie gryzie - (zostało to komisyjnie sprawdzone) i czeka na korespondencję.

OPŁATEK STOWARZYSZENIA RODZIN KATOLICKICH

Rozpoczął się Mszą Świętą celebrowaną przez Jego Em. Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego w kościele Ojców Redemptorystów w Podgórzu. Ciepłe słowa skierowane do członków S.R.K. podczas homilii zachęciły nas do dalszej pracy na rzecz środowiska, a zwłaszcza szeroko rozumianego wychowywania dzieci. Ten fragment homilii utkwił mi najbardziej w pamięci. Myślę, że jest bardzo na czasie, zwłaszcza w naszej biezanowskiej rzeczywistości, gdy akty kradzieży i wandalizmu są na porządku dziennym. Na pewno należy włożyć dużo pracy, aby nasze dzieci wyrosły na dobrych, mądrych i świątliwych ludzi. Mamy wzory do naśladowania w Biezanowie.

Podziwiałam jak pięknie, wspólnie odśpiewali psalm ojciec z dwoma dorosłymi synami. Wspólna modlitwa na chwałę Boga zawsze łączy i pomaga w życiu.

Wielkim przeżyciem dla mnie było przyjęcie Komunii św. z rąk Ks. Kardynała oraz życzenia i łamanie się opłatkiem. Uważne spojrzenie, zachęta do wytrwania w pracy oraz delikatny uścisk mojej dłoni przez tego Dobrego Pasterza spowodował, iż poczułam się bliżej Boga.

Druga część spotkania opłatkowego miała inny charakter. Była ona poświęcona sprawom organizacyjnym: prezesi kół dzielili się swoimi doświadczeniami. Będą one opublikowane w biuletynie informacyjnym S.R.K., ale że prawdopodobnie nie do wszystkich on dotrze, chciałabym przedstawić dorobek Koła S.R.K. z Nowego Targu.

Jest to według mnie najprężniej działające koło w Archidiecezji. Mają własne studio telewizyjne i raz w tygodniu nadają audycję „Bliżej Boga”. Dzięki telewizji kablowej docierają do dwóch tysięcy rodzin. W piątki nadają Msze święte nagrane we czwartki z kościoła w Łagiewnikach. Wydają kwartalnik „Być Rodziną”. W Radzie Miasta Nowego Targu mają swoich radnych, którzy dbają o prawidłową politykę prorodzinną. Opłacili studia dziennikarskie w Warszawie dla swojego człowieka. Organizują spotkania z ciekawymi ludźmi. Wystąpili protesty w sprawie braku radia „Maryja” i w sprawie Polaków w Kazachstanie. Zorganizowali także pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej, Czernej i

Łagiewnik. Dysponują prawnikiem udzielającym porad. Założyli Sportowy Klub Parafialny. Zorganizowali Mszę św dla Babci i Dziadka z okazji ich Święta. Wystąpili również transport z pomocą dla parafii lwowskiej. Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wydali własną kartkę świąteczną sprzedawaną za symboliczną złotówkę, aby jak najwięcej ludzi dowiedziało się o ich istnieniu.

Pragnę tu zaznaczyć, że ich Koło liczy już sto rodzin. Ostatnio adorowali Bożą Dziecinę w żłóbku przy dźwiękach własnej góralskiej kapeli.

Myślę że nasze Koło weźmie wzór z ich dorobku i może wtedy pozyskamy więcej sympatyków i członków.

Dorobek naszego Koła przedstawiony przez pana Romana Borejczuka też wypadł niezłe - jest już spory, ale jest nas za mało. Jeszcze raz serdecznie zapraszam w nasze kręgi. Ks. Kurek (krajowy opiekun Stowarzyszenia) przypomniał nam, że mamy teraz „Rok Kobiet”, więc bardzo na was liczę Drogie Żony i Matki. To na was spoczywa utrzymanie serdecznej, przepelnionej miłością atmosfery w domu. Podzielmy się nią z tymi, którym tego brak. Jak wiem z doświadczenia, im więcej kobieta ma obowiązków, tym lepiej potrafi wszystko zorganizować i wykonać, a swoim zaangażowaniem zaraża wszystkich wkoło.

Ks. Kurek polecił nam kilka wartościowych książek - są one do wypożyczenia w naszej bibliotece. Oto ich tytuły:

„A imię jej kobieta”.

„Powiernik Rodzin”.

„Myśli o Polsce i Polakach”.

„Odpowiedzialne rodzicielstwo”.

Ta ostatnia pozycja powinna się znaleźć w każdym domu - przygotowuje ona młodzież do odpowiedzialnej miłości.

Na zakończenie naszego opłatkowego spotkania ks. Kurek udzielił wskazówkę prezesom Kół Parafialnych w myśl maksymy: „Daj się lubić - kochaj, wymagaj i błogosław”.

Myślę, że odnosi się to do każdego z nas.

A.L.

MODLITWA (1)

To niemalże podstawa chrześcijańskiego życia. Jednak często bardzo trudno jest nam się dobrze modlić, nie możemy się skupić, brak nam czasu itp.

**Potraktuj serio modlitwę!
Wówczas będziesz mógł wierzyć.**

Czym jest modlitwa? W tym miejscu zapewne każdy odpowiedziałby, że to rozmowa z Bogiem. Tak, to prawda. Modlitwa jest rozmową i obcowaniem z Bogiem, a więc także słuchaniem Jego słów, odpowiadaniem na nie, ale modlitwa to także zwracanie się do Boga nawet bez słów.

**Kto się modli, ma więcej siły,
by pokonać trudy życia.
Zaczerpnij siłę od Boga!**

Czas teraz na postawienie sobie najważniejszego pytania: Jak się modlić?

Ojciec Jean van den Eynde w swej książce „*Żyć modlitwą*” odpowiada:

„...Aby nasza modlitwa przed Bogiem była prawdziwa, musi być zgodna z pewnymi wymaganiami, które zostały zapisane w historii modlitwy Kościoła”.

**Łaknące serce nie nasyci się przedmiotami,
w modlitwie znajdziesz skarb niewyczerpany!**

Jakie zatem są te wymagania? Przede wszystkim w modlitwie nie możemy próbować „podporządkować” sobie Boga, zagłuszać Go, skupiając się tylko na sobie. Należy być otwartym na Jego działanie, pozwolić Mu mówić. Jeżeli nie spełnimy tego warunku, nasza modlitwa pozostanie bezowocna, gdyż nie można podporządkować sobie Boga, aby się Nim posłużyć.

Prawdziwa modlitwa polega na tym, aby całkowicie poddać się Bogu, wszystko pozostawić

w Jego rękach, pozwolić Mu zawładnąć naszym życiem. Pozwólmy, aby to On był na pierwszym miejscu, skoncentrujmy się na Jego Osobie, a wtedy On będzie obecny w naszej modlitwie, On będzie kształtował nasze życie.

**W modlitwie Bóg uciszy Twoje serce.
Znajdź czas na modlitwę.**

Drugie wymaganie częściowo łączy się z pierwszym. Aby móc wejść w prawdziwą modlitwę, należy „zerwać” ze wszystkimi innymi, niepotrzebnymi sprawami, całkowicie pogрузić się w Boga, oderwać od wszystkiego, co zbędne. Bóg i modlitwa nie może być „dodatkiem” do życia, kolejną „rozrywką”, lecz podstawą, fundamentem. Na Bogu, na życiu wewnętrznym powinno opierać się całe nasze istnienie.

Jeżeli nie zgodzimy się na dokonanie niezbędnych dla modlitwy zerwań, to ona sama nie będzie miała wartości.

Modlitwa najpierw jest ofiarowaniem siebie Bogu, oczekiwaniem Boga w „ubóstwie”. Jeśli dotąd nie doświadczyliśmy obecności Boga, nie usłyszeliśmy Jego słów w naszym sercu, to może właśnie na skutek tego, że dotychczas nie dokonaliśmy niezbędnych zerwań, że Boga wciąż stawiamy na marginesie naszego życia, że opieramy się na życiu światowym, nie dbając o życie wewnętrzne. Gdyby nasza modlitwa była prawdziwa, Bóg mówiłby do nas w sercu.

**Bóg powinien być centralnym punktem
twojego życia.
Żyj inaczej!**

To jeszcze nie koniec wymagań, o których wspomina ojciec J. van den Eynde, nie można też w tym miejscu zakończyć rozważań dotyczących modlitwy, dlatego będziemy je kontynuować w przyszłym miesiącu.

Ewa T.

Młodym... Młodym... Młodym...

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU...

Przygotowując się kiedyś do lekcji psychologii, przeprowadziłam wywiad z sześciolletnią dziewczynką. Jedno z pytań brzmiało: „Czym jest dla ciebie rodzina?” Mała Kasia otworzyła szeroko oczy i po chwili zaczęła wymieniać. „Rodzina dla mnie to Mama, Tata, Siostra, Babcia, Misiek (pies), lalka Barbie i rower górski”. Dalej wymienione były koleżanki, zabawki, itp.

Odpowiedź ta, choć dla nas śmieszna, zawiera jednak wcale niegłupią myśl, że wszyscy kształujemy się w małym środowisku, w tyglu zwanym rodziną. Jednak rodzina to nie tylko grupa osób obojętnie patrzących na siebie, nie interesujących się cudzymi problemami, tak jak dzieje się to np. w pracy, autobusie czy kinie. Rodzina jest wspólnotą ludzi wzajemnie ze sobą powiązanych, z których każdy silnie oddziałuje na pozostałych jej członków, często nawet w sposób ukryty, wzorując się również na poprzednich pokoleniach. Życie w rodzinach można by porównać do sieci miłości, dumy, zazdrości, zmartwień i radości. Sieci tej jednak nie widać na powierzchni, jest ona głęboko zakryta przez szczelne ściany domów, konwenanse itd.

Nasza rodzina jest całym naszym światem, gdy jesteśmy mali. Kiedyś podejmowaliśmy swe dziecięce decyzje, tak jak zrobiliby to nasi rodzice. Nie dziwnego, bez nich byłibyśmy niekochani, pozbawieni opieki. Oni są naszymi wszechpotężnymi opiekunami. Potem stawaliśmy się coraz doroslejsi, rozkoszowaliśmy się naszym terroryzmem czterolatka, który paraliżował cały dom. Nauczylismy się

stanowczo wypowiadać słowo „nie”, które prócz płaczu było możliwością kontrolowania tego, co z nami zrobią nasi dorośli opiekunowie. Jednak najbardziej pragniemy własnej niezależności, gdy mamy te „naście” lat. Konfrontujemy wtedy nasze życie i poglądy z życiem naszych rodziców. Przekonani o słuszności naszych racji mówimy sobie, że to wszystko nie tak i że my nie chcemy tak żyć. To zjawisko to znany od wieków konflikt pokoleń.

Czasem da się słyszeć opinie, że przedtem tak nie było i że tylko dzisiejsza młodzież pozwala sobie na przeciwstawianie się wartościom wypracowanym przez swych rodziców. Myślę, że tak nie jest, wystarczy rzucić hasła obrazujące lata młodości naszych rodziców: obcisłe bluzeczki „non-iron”, długie włosy, ruchy hippisowskie, koncert Wo odstock. Po prostu „każda epoka ma swe własne cele i zapomina o wczorajszych snach”... Może i mamy czasem rację, choć z perspektywy czasu i zdobywanych doświadczeń, rację przyznajemy naszym rodzicom, którzy już kiedyś przeszli ścieżkę lat młodzieńczych.

Wszystko jest w porządku, gdy rodzina, z której się wywodzimy, jest rodziną zdrową, z prawidłowo rozwiniętym stosunkiem rodziców do dzieci, dzieci do rodziców i rodziny do środowiska. Takie dobre, bądź złe stosunki wyznaczają nasze postawy i sądy. One różnicują dobro i zło, one odróżniają poprawne od niepoprawnego. One również kształtują nasze relacje z innymi, wartości moralne, wykształcenie, sferę seksualną i finansową.

Od najmłodszych lat poddawani

jestemy różnym wpływom kształtującym naszą osobowość i samoocenę. Wiadomo jest, że dziecko z rodziny alkoholików, bite i zaniedbane, nie będzie wierzyć w swoje siły tak, jak dziecko z rodziny mającej właściwe podejście do dziecka. Z drugiej strony można przesadzić w zabieganiu o względy naszego słodkiego 17-letniego „bobaska”, który na naszych oczach staje się potworem zadufanym w swej urodzie, rozumie i zdolnościach. Oczywiście dobroduszni rodzice, wychowawszy taką despotyczną kalekę, najczęściej tego nie zauważają (do czasu, gdy „bobasek” pokaże pazurki). Nadopieczność lub rzucanie dziecka na głęboką wodę, poprzez nieinteresowanie się jego problemami, totalnie rozbija każdą rodzinę, dając do myślenia rodzicom czekającym gdzieś na korytarzu komendy policji czy innych tak lubianych przez wszystkich instytucji.

Czasem dzieci stają się ofiarami swych troskliwych rodziców, a właściwie ich niespełnionych ambicji. Bo mamusia chciała skończyć studia, ale została krawcową, a tacie nie chciało się skończyć zawodówki. Więc stawiają dziecku wymagania ponad siły: prywatne lekcje języka angielskiego i hiszpańskiego, po lekcjach intensywny kurs obsługi komputerów i jeszcze drobiażdżka - szkoła muzyczna. Takie dziecko staje się robotem wykonującym niekiedy rzeczy, które śnią mu się po nocach i powodują dreszcze.

Czasem jeszcze rodzice wpędzają się w ślepy zaułek niewłaściwym systemem kar i nagród (np. za dobre świadectwo samochód, za zda

Młodym... Młodym... Młodym...

na maturę - domek z ogrodem - to nie są przykłady wyssane z palca).

Ważną rolę w budowaniu dobrej rodziny i przekazywaniu dobrych wzorów dzieciom są stosunki między rodzicami. Wewnętrzna harmonię burzy niewierność i brak szacunku współmałżonków. Trudno jest żyć pod jednym dachem z osobą, o której wiemy, że nie tylko tobie mówi to jedyne w swoim rodzaju „kocham Cię”. Trudno jest żyć ciągle wymyślając usprawiedliwienie naszej nieobecności, trudno chować prezenty przywożone z zagranicy dla koleżanki z pracy.

Słuchając wieczornej audycji radiowej usłyszałam słowa mężczyzny, który przez dwa lata oszukiwał żonę, aż wreszcie pomylił rozmiary sukienki podarowanej w prezencie...

Destrukcyjną rolę w rodzinie pełnią również nałogi rodziców lub dzieci. Czasem przez długie lata rodzina znosi pijącego alkohol ojca czy matkę. Czasem jedno z dzieci patrzy, jak jego brat czy siostra „staczają” się moralnie, niekiedy pociągając go za sobą i wywołując rodzinną tragedię.

W parze z nałogami, jak i z obecną sytuacją materialną naszych rodzin,

idzie zachwiać się pozycja finansowej rodziny. Trudno jest przestać się z obfitego życia, pełnego przyjemności, na życie od pierwszego do pierwszego. Bezrobocie, masowe zwolnienia z pracy i chęć dorównania bogatszym rówieśnikom czy sąsiadom sprawia, że i na tym tle często dochodzi w rodzinie do sprzeczek i awantur. Bardzo trudno jest wytłumaczyć dziecku, że niesety będzie musiało się pogodzić z brakiem najnowszego zestawu klocków Lego, czy dorastającej córce, że musi zrezygnować z szalowej kreacji na rzecz ujmijmy to łagodniej - czegoś skromniejszego.

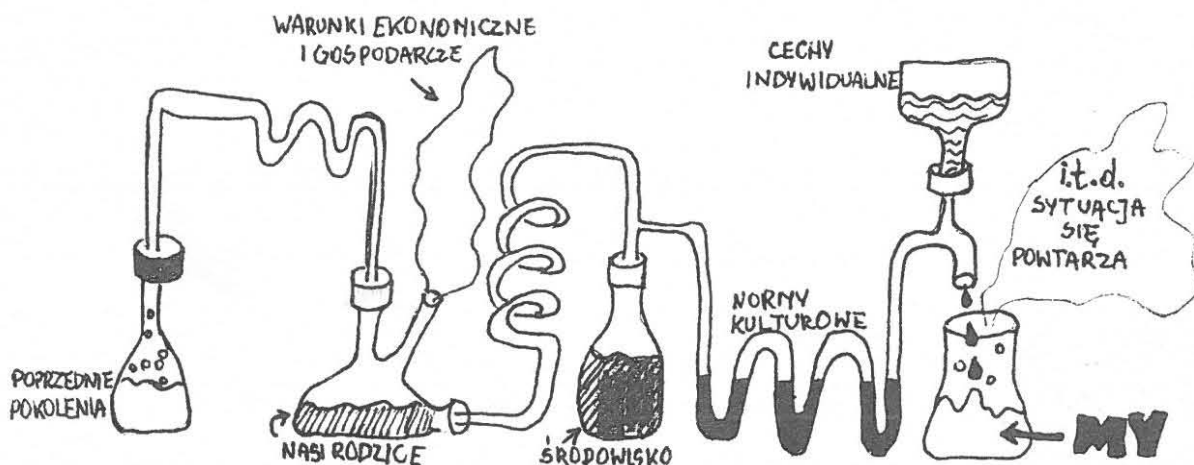
Z tą ciągłą presją, jaką wywierają warunki w naszym kraju, wiąże się również niesłychana rywalizacja o stanowisko, o tytuł i o renomę. Brak czasu dla dzieci, wieczne zmęczenie i apatia to żadna nowość w naszych domach. Ostatnio pojawił się nowy termin równoznaczny z alkoholizmem czy narkomanią, a mianowicie nowy nałóg - pracoholizm. Przesiadywanie w pracy po godzinach i walka o pozycję i utrzymanie się wśród tych, o których wszyscy z zachwytem mówią „the best”, jak również ciągła „gorączka

złota” sprawiają, że nasze domy powoli stają się hotelami, sypialniami, do których przychodzimy, by przenoćować.

Wielu z tych procesów, które zawładnęły naszym życiem, nie możemy zahamować ani zwolnić. Śpieszymy się, by iść z czasem, postępowo, osiągnięciami. Czasami złe skłonności powodują, że popadamy w nałogi i tonimy w moralnym bagnie. Jednak każda rodzina, oprócz tych wszystkich kłopotów i trosk nękających ją, ma również skarb, którym są oni sami, ich niepowtarzalność i wzajemna miłość, która sprawia, że przy odrobinie dobrej woli nie dadzą pokonać się znu i trudnościom.

I jeszcze jedno. Część z was może powiedzieć, że w tym miejscu w rubryce „Młodym” znalazł się artykuł, który można by zamieścić pod hasłem - „Dla dorosłych”. W rzeczywistości tak nie jest, a na dowód tego zwróćcie uwagę na parujący związek wydybywający się z ostatniego naczynia na obrazku!

IWONA



Harmonogram zajęć - ferie zimowe 1995

Zajęcia prowadzone przez pedagogów Szkoły Podstawowej Nr 124 przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego, Rodziców, SRK.

W trakcie zajęć dzieci mogą korzystać z gorącej herbaty (bufet Klubu EDEN).

Zajęcia stałe od 30.01 do 11.02 od poniedziałku do piątku:

1. Gry zespołowe (bilard, szachy, warcaby) - od godz. 9.00 do 14.00 w KDK

2. Zajęcia sportowe od 9.00 do 14.00 w Szkole 124

(w programie m.in. gry i turnieje: kometka dla dziewcząt, tenis stołowy, łyżwy)

Zajęcia programowe: I tydzień

Data	Godzina	Temat zajęć
30.01 PN	9.00-10.30	Film na wideo: "Denis rozrabiaka"
	10.00-11.30	Zajęcia plastyczne
	11.30-13.00	Zajęcia plastyczne
	9.00-10.30	Warsztaty komputerowe (I stopień)
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	9.00-14.00	Lodowisko
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
31.01 WT	9.00-10.30	Bajka na wideo: "Asterix" I cz.
	9.00-10.00	Warsztaty krawieckie
	10.00-12.00	Basen
	10.00-10.30	Zajęcia plastyczne
	11.30-12.00	Zajęcia plastyczne
	9.00-10.30	Warsztaty komputerowe (I stopień)
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	9.00-14.00	Lodowisko
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
1.02 ŚR	9.00 - 10.30	Film na wideo "Tajemniczy ogród"
	10.00-11.30	Zajęcia plastyczne
	11.30-13.00	Zajęcia plastyczne

1.02 ŚR	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	9.00-14.00	Lodowisko
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
	16.00-18.00	Turniej bilardowy
2.02 CZW	9.00 - 11.30	Film na wideo: "Krzyżacy"
	10.00-12.00	Basen
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	9.00-14.00	Lodowisko
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
3.02 PT	16.00-18.00	Turniej bilardowy
	9.00 - 10.30	Film na wideo "I kto to mówi" kom.
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	9.00-14.00	Lodowisko
4.02 SO	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
	16.00-18.00	Dyskoteka dla dzieci
	18.00-20.30	Dyskoteka dla młodzieży

Zajęcia Programowe: II tydzień

Data	Godzina	Temat zajęć
6.02 PN	9.00-10.30	Film na wideo: "Mrs Doubtfre" kom.
	10.00-11.30	Zajęcia plastyczne
	11.30-13.00	Zajęcia plastyczne
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	9.00-14.00	Lodowisko
	12.00-14.00	Turniej kometki
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
	15.00-17.00	Kulig
7.02 WT	9.00-10.30	Bajki na wideo: " Asterix" II cz.
	9.00-10.00	Warsztaty krawieckie
	10.00-12.00	Basen
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	10.00-14.00	Turniej szachowy
	9.00-14.00	Lodowisko
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
	12.00-14.00	Konkurs na figurę ze śniegu
16.00-18.00	Piosenka turystyczna, koncert, wspólne śpiewanie	
8.02 ŚR	9.00 - 10.30	Film na wideo: "Park Jurajski"
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-13.00	Gry komputerowe
	10.00-11.30	Zajęcia plastyczne
	11.30-13.00	Zajęcia plastyczne
	12.00-14.00	Turniej tenisa stol.

8.02 ŚR	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
	15.00-17.00	Kulig (z pieczeniem kielbasy)
9.02 CZW	9.00-10.30	Film na wideo: "Wilhelm Tell"
	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	10.00-12.00	Basen
	9.00-14.00	Lodowisko
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
	16.00-18.00	Turniej bilardowy
10.02 PT	16.00-18.00	Występy artystyczne dzieci połączone z aukcją prac plastycznych
	9.00 - 10.30	Film na wideo "Bandyści czasu" komedia.
10.02 PT	10.45-11.30	Gry komputerowe
	11.30-12.15	Gry komputerowe
	9.00-14.00	Lodowisko
	9.00-14.00	Zajęcia w sali gimnastycznej: Gra w kometkę Tenis stołowy Zabawy ruchowe dla dzieci młodszych
	12.30-14.00	Tor saneczkowy- zawody
	16.00-18.00	Turniej bilardowy
11.02 SO	16.00-18.00	Bał przebierańców dla dzieci (występy, konkursy, nagrody)
	18.00-20.30	Bał przebierańców dla młodzieży (konkursy, występy, wręczenie nagród).

Uwaga: Równolegle w okresie ferii w KDK odbędzie się turniej brydżowy dla dorosłych, oraz rajd samochodowy. Zapisy w KDK od 16-18, oraz u nauczycieli w Szk.Podst. 124. Zastrzega się prawo zmian w razie obiektywnych trudności.

NASZA SZKOŁA

1994 rok z pewnością nie był dla Szkoły Podstawowej Nr 124 udany. W nowy rok weszliśmy z balastem złych wspomnień o licznych kradzieżach, aktach wandalizmu. Bieżanów został „bohaterem” trzech artykułów w Gazecie Wyborczej. Tytuły notatek prasowych to w kolejności: „Niewidzialna ręka” z 30.XII.94, „Ciuciubabka” z 5.I.95, „Plucie na tablicę” z 6.01.95.

Dziennikarka z Gazety Wyborczej opisała w nich fakty istnienia nieformalnych grup uczniowskich, przypadki kradzieży i wandalizmu, zrelacjonowała bezsilność nauczycieli. Postawa rodziców określona została jako bierna. Poznaliśmy stanowisko Komendy Rejonowej Kraków Południe wobec tych wypadków.

Tak czy inaczej nasza Szkoła weszła w 1995 rok ogołociona z potrzebnych pomocy dydaktycznych, kserografu, telewizora, maszyn do pisania, nawet foteli. Drzwi wejściowe do pokoju nauczycielskiego, sekretariatu i kancelarii okaleczone, straszą...

Tyle suchych faktów. W artykułach prasowych nie napisano jednak jednym. Jak nauczać w tej Szkole? Na ile dyrekcji i gronu pedagogicznemu wystarczy sił dla kontynuacji prac dydaktycznych i wychowawczych? Idąc do szkoły nie wiedząc, czy aby właśnie ich pracownia nie została zdewastowana, czy znowu od wychowanków nie usłyszą przekleństwa pod swoim adresem? A może znowu urażona negatywną uwagą o dziecku przyjdzie zagniewana matka mówiąc: ono takie dobre, to niemożliwe. A może znowu ktoś użyje jajek jako argumentu, obrzucając nimi kolejny dom?

Zastanówmy się, gdzie leży przyczyna obecnej sytuacji.

Ile racji miała dziennikarka Gazety Wyborczej oraz komendant V Komisariatu mówiąc, że w rękach rodziców leży klucz do sprawy.

W grudniowym numerze Płomienia ukazał się artykuł sygnowany inicjałami W.L. pt. „Co my z tym mamy wspólnego”. Ten bardzo mądry tekst przeszedł jakby bez echa. Może po prostu prawdy w nim zawarte są zbyt oczywiste, a zarazem wstydlive, aby o nich wspominać? Może ten nu-

mer gazety nie trafił do tych rodziców, do których powinien? Myślę jednak, że autor nie powiedział w swym artykule wszystkiego. Mam nadzieję, że nie weźmie mi za złe, iż spróbuję jego myśli rozwinąć i dodać kilka swoich uwag.

Po pierwsze: Modnym stało się wypowiadanie krytycznych uwag o wszystkim. Zły prezydent, zły rząd, afera goni aferę, zła szkoła, zły nauczyciel, ksiądz... i tylko u nas w porządku.

Oj, potaniała odwaga, potaniała. Znamiennym jest fakt, że im ktoś mniej wie, tym więcej ma do powiedzenia.

Zastanówmy się jednak, pomijając nawet ewangeliczne słowa Pana Jezusa: „Jeśli ktoś z was jest bez winy, niech pierwszy rzuci kamieniem”, na ile jesteśmy pewni prawidłowości swojej oceny drugiego człowieka, na ile swoją jednoznaczną postawą nie zamykamy sobie raz na zawsze możliwości zmiany stanowiska.

Niestety, tak już jest, że niewielu ludzi potrafi przyznać się do błędu, raczej usprawiedliwiają swoje postępowanie, poszuka dalszych argumentów... Zastanówmy się na przykład, ile wypowiedzieliśmy krytycznych uwag o tym, czy innym nauczycielu?

Tymczasem dzieci obserwują, słuchają, patrzą. A potem dziwimy się, że nauczyciel nie ma posłuchu u wielu dzieci, że z trudnością realizuje program, że nieraz ze łzami w oczach wychodzi z lekcji. Zastanówmy się, jaka byłaby nasza postawa, gdyby nasze dziecko właśnie podejmowało pracę pedagogiczną. Nasza optyka diametralnie różniłaby się od obecnej. Z pewnością nie zaryzykowalibyśmy stwierdzenia: biorą pieniądze za darmo, mają tyle wolnego, pracują o wiele mniej godzin niż ja... Z całą pewnością współczulibyśmy swojemu dziecku: że ani pieniędzy, ani społecznego uznania za naprawdę ciężką pracę, że zszarpane nerwy, nieprzespane noce i wielka, bardzo wielka odpowiedzialność.

Uważajmy więc, o czym rozmawiamy przy dzieciach, czy aby ta rozmowa nie ukształtuje młodej istoty negatywnie. Czy nie powieli się jak w zwier-

ciadłe nasze gorzkie spojrzenie na świat, gdzie dziecko nie znajdzie autorytetu, gdzie standartem jest pieniądz, gdzie wszyscy dookoła są źli, a nauczyciela można zlekceważyć. Od tego jest już niedaleko do gorszych rzeczy, nie tylko na terenie szkoły.

Po drugie: Nie jest prywatną sprawą cicha zgoda, np. na palenie papierosów przez dziecko. To dziecko ma bardzo negatywny wpływ na rówieśników. Ono nie poprzestanie na paleniu, to tylko kwestia czasu. Jeśli nie potrafimy poradzić sobie z tym problemem u dziecka w szkole podstawowej, oznacza to, że w przyszłości może być nam naprawdę ciężko.

Po trzecie: Nie udawajmy, że sprawy, które bulwersują część naszego społeczeństwa nas nie dotyczą, bo np. nie mamy dzieci w wieku szkolnym, bo nasza posesja jest dobrze ogrodzona, a nasz zachodni samochód stoi w garażu, dodatkowo zabezpieczony alarmem. Prędzej czy później problem przyjdzie i do nas.

Jeśli więc widzimy jakąś sytuację i moglibyśmy pomóc, nie wahajmy się. Nie udawajmy, że to nie jest nasz problem.

Po czwarte: Nikt nie jest bezpowrotnie stracony. Nawet źli ludzie, a już w szczególności dzieci nie powinny odczuć, że właściwie to pogodziliśmy się z tym i los ich jest nam obojętny.

Nie jest nam obojętny, a to, że one takie są, to także nasza wina. Bo dziecko z reguły jest ofiarą czyjś postępowania. Bo jeden zaniedbał, rozbił rodzinę, drugi nie podał ręki, nie dał właściwego przykładu, nie dopatrywał się w tym chrześcijańskiego obowiązku.

Po piąte: Nie wstydzmy się być dobrymi, równajmy do lepszych, starajmy się wyrwać z przeciętności. Dzieciom w szkole bardziej imponuje złe zachowanie, krępują się być dobrymi, grzecznymi.

Modne jest zaimponowanie rówieśnikom czymś złym, często na granicy bezpieczeństwa. Skąd to się wszystko bierze. Może takie mają przykłady w domu, a ich młodzieńcza porywczność po swojemu ten fakt interpretuje i stawia sobie za cel osiągnięcia niekoniecznie pozytywne (bo innych przykładów nie znają).

Po szóste: Obecne czasy są kontynuacją PRL-u.

Tylko, że wszystko dzieje się szybciej. I choćbyśmy tylko w dzisiejszych czasach upatrywali przyczyn obecnej sytuacji Kraju, Krakowa, Biezanowa, to nic nie zmieni następującej prawdy: kierują państwem, zajmują urzędy, uczą w szkołach, odprawiają Msze święte, pracują w fabrykach, gospodarują na roli, sprzedają w sklepach - ludzie wychowani i ukształtowani kilkanaście lat temu. Ich rodzice też kształtowali się w czasach „drogi do komunizmu”. Nosimy na sobie piętno ...Nie jesteśmy dobrzy, łudzimy się, że ten zły to ON a nie JA. Dlatego nie my ten kraj zmienimy. Zmienią go i ukształtują dopiero nasze dzieci. W jakim kierunku to pójdzie, zależy to od nas. Od naszego wkładu, od naszego wysiłku włożonego w wychowanie młodego pokolenia.

Po siódme: Wszyscy, na których ciąży obowiązek pedagogiczny i wychowawczy, są pod baczna obserwacją dzieci i młodzieży. To dodatkowy obowiązek i jednocześnie wielkie obciążenie. Gdy więc tracimy z podopiecznymi kontakt, to postawmy sobie pytanie - czy aby nie popełniliśmy sami jakiegoś błędu? W jaki sposób go naprawić?

Po ósme: Choroba rzadko cofa się sama. Im wcześniej podejmie się wysiłek leczenia, jeśli szybko zareagujemy, gdy pojawiają się jej symptomy, tym szansa na wyleczenie jest większa. Niestety, tu o odwagę trudno, zawsze można zresztą powiedzieć, wytłumaczyć się - to przecież nie mój rejon, nie mój przydział, zresztą nie mam czasu. Formalnie może wszystko w porządku...

Dlatego wracając do opinii reporterki Gazety Wyborczej i Komisarza Policji pozwolę sobie dodać. Nasza Szkoła i nasza młodzież to sprawa rodziców dzieci, ale także nas wszystkich.

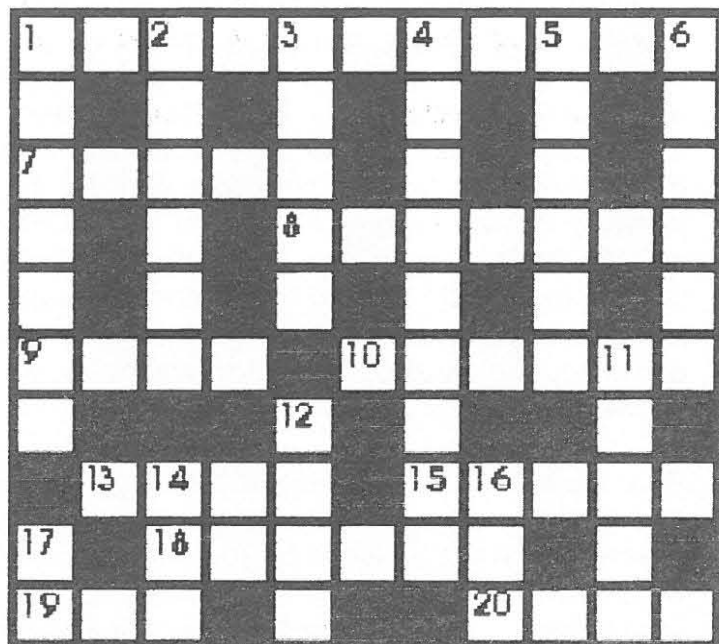
Rzeczy wielkie nigdy nie urodzą się, nie pokona się piętrzących trudności, jeśli nie będzie jedności w działaniu. Jeśli więc istnieją jakiegokolwiek urazy, zadawnienia, niechęci, uprzedzenia i zaniedbania, należy o nich zapomnieć.

Po prostu: **więcej Chrześcijaństwa na każdym kroku.**

Stawką są przecież dzieci, nasze biezanowskie dzieci, nasz Biezanów, nasz Kraków. Stawką jest Polska.

P.G.

Krzyżówka nr 9



POZIOMO:

1. Król Szalemu, kapłan Boga Najwyższego (Rdz 14, 18)
7. Przewoziły go karawany kupieckie - celnicy za niego pobierali opłaty
8. Syn Achisamaka, budowniczy przybytku (Wj 31,6)
9. TANIS, hebrajska nazwa stolicy Egiptu (słownik)
10. Pierwotna nazwa Palestyny, Ziemi Obiecanej
13. Droga ucieczki zwiadowców izraelskich z domu Rahab w Jerychu (Joz 2, 15)
15. Młodzieniec przemawiający do Hioba (Job 32,2)
18. Współpracownik św. Pawła (1 Kor 16,19)
19. Tytułowa bohaterka jednej z ksiąg Starego Testamentu
20. Królowa, która przybyła do Salomona (1 Krl 10, 1)

PIONOWO:

1. Jeden z Ewangelistów
2. Sługa świątyni Starego Przymierza
3. Król żydowski, morderca dzieci w Betlejem
4. Odbudował świątynię po niewoli babilońskiej (Ezd 3,2)
5. Zdradziła Samsona (Sdz 16,4)
6. Słowo oznaczające złożenie jakiejś rzeczy w ofierze (Mk 7, 11)
11. Król izraelski, przeciwnik proroka Eliasza (1 Krl 17 - 22)
12. Ptak, który siedzi w ruinach (Ps 102[101],7)
14. Oddadzą mu nielitościwego dłużnika (Mt 18,34)
16. ...Efraima - tam odbyła się bitwa, w której zginął Absalom (2 Sm 18,9)
17. Rodzinne miasto Abrahama (Rdz 11,28)

Oto możliwość wykorzystania wiadomości zamieszczonych na sąsiedniej stronie, jakby ćwiczenia w odnajdywaniu cytatów biblijnych. Rozwiązaniem **Krzyżówki nr 9** jest wykaz wszystkich odgadniętych haseł. Jak zwykle na rozwiązania oczekujemy do 15 lutego 1995 r.

Wychodząc naprzeciw propozycji naszych Czytelników, sformułowanej w nadesłanej nam ankiecie, zamieszczamy poniżej oraz na str. 9 dwa zadania dla dzieci.

W **Krzyżówce nr 10** (str. 12) do diagramu należy wpisać nazwy ludzi i przedmiotów na ponumerowanych obrazkach. Rozwiązaniem jest hasło czytane pionowo w zaznaczonych polach.

Kwadrat magiczny: hasła wpisujemy pionowo i poziomo (powinno się zgadzać).

Rozwiązanie **Krzyżówki nr 8:** "KTO IDZIE ZA PANEM". Nagrody wylosowali: Aneta Durlik (ul.Zarzyckiego 44), Maria Gustab (ul.Sucharskiego 44), Grzegorz Kraszewski (ul.Jędrzejczyka 20).

Kwadrat magiczny

1. osadza się na meblach
2. żołnierz na koniu
3. petarda
4. liturgiczny albo drogowy

	1	2	3	4
1	K	U	R	Z
2	U	Ł	A	N
3	R	A	N	A
4	Z	N	A	K

KSIĘGA ŻYCIA (3)

Cytaty

Dawniej, gdy znajomość Pisma św. była znacznie większa niż dzisiaj (a mam na myśli czasy starożytnych - Żydów i chrześcijan, dla których Biblia była nierozdzielnie związana z codziennym życiem), kiedy zaistniała potrzeba przytoczenia jakiegoś fragmentu biblijnego, cytowano go „z kontekstu”. Przykład tego mamy w Ewangelii. Pan Jezus zapytany o sprawę zmartwychwstania przytacza słowa Księgi Wyjścia. Aby zaś słuchacze wiedzieli, o co chodzi, dołącza wyjaśnienie: „Tam, gdzie jest mowa o Krzaku”.

Od roku 313, czyli od czasu tzw. edyktu tolerancyjnego cesarza Konstantyna Wielkiego, przyjęcie wiary chrześcijańskiej przestało być karalne, a nawet z czasem coraz bardziej stawało się opłacalne przy robieniu kariery. Stąd też coraz częściej zdarzali się w Kościele ludzie tylko zewnętrznie zachowujący przepisy wiary, a nie napełnieni jej duchem, bardzo słabo znający naukę objawioną, w tym także księgi święte. W V w. upadło cesarstwo, światem zaczęli rządzić potomkowie barbarzyńców. Coraz mniej powszechną stała się sztuka czytania i pisania.

Wtedy zrodziła się potrzeba stworzenia nowego sposobu cytowania Biblii. Najpierw więc podzielono cały tekst biblijny na tzw. „numery”. Ten niezbyt doskonały system został w XIII w. poprawiony przez profesora Sorbony, biskupa Cantenbury Stefana Langtona, który wprowadził podział na rozdziały.

(Otwórzmy Księgę Pisma św. Zauważymy, że wśród liter co chwilę pojawiają się cyfry. Na początku pewnych partii tekstu znajdują się znacznie większe od liter cyfry oznaczające właśnie numer rozdziału. Małe cyferki, najczęściej tej samej wielkości, co litery tekstu, i znajdujące się w środku linijek, to numery poszczególnych wierszy, zwanych też wersami).

Podział na wersy pojawił się w XVI w., gdy zaczęto drukować Pismo św. (przypominam, druk wynalazł Jan Gutenberg, wcześniej książki przepisywano ręcznie). Stary testament podzielił włoski zakonnik Sante Panini. Nowy - francuski drukarz Robert Estienne.

Dzięki tym ludziom bardzo łatwo możemy odnaleźć interesujący nas tekst biblijny - pod warunkiem, że znamy jego **sigla**. Siglum to umowne oznaczenie literowo-cyfrowe, mające ułatwić nam życie i rzeczywiście tak jest, jeżeli poznamy rządzącą nimi technikę, choć na pierwszy rzut oka może się wydawać nieco skomplikowana.

Najczęściej dwie (Mt. Łk, Wj) lub trzy (Rdz, Pwt, Sdz) literki to skrót tytułu księgi Nowego (NT) lub Starego (ST) Testamentu. Skróty pochodzą oczywiście od nazw polskich i, co zrozumiałe, używane są tylko przez Polaków. Oczywiście w innych językach są inne skróty. Niekiedy przed oznaczeniem literowym pojawia się cyfra. Oznacza ona numer księgi o tym samym tytule (np. 1 Kor to Pierwszy List św. Pawła Apostoła do Koryntian, 2 Sm - Druga Księga Samuela, 3 J - Trzeci List św. Jana. Uwaga: samo J ozna-

cza Ewangelię według św. Jana). Z zamieszczonych tu przykładów widać, że oszczędność czasu i papieru jest dość znaczna.

Potem pojawiają się liczby oddzielone od siebie przecinkiem. Pierwsza liczba oznacza numer rozdziału księgi, z której dany cytat pochodzi, druga - numer wiersza (np. Mt 5,6 oznacza szósty wiersz piątego rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza).

Kiedy mamy do czynienia z dłuższym cytatem, obejmującym kilka wersów, oznaczamy to za pomocą pauzy (np. Mt 5,6-9 oznacza wiersze od 6. do 9. włącznie z 5. rozdziału Ewangelii wg św. Mateusza).

Kropka oddziela poszczególne wersy (Mt 5,6,9 to wiersz 6. i 9. itd - a 7. i 8. nie).

Średnik oddziela całe rozdziały (Mt 5:6 oznacza cały rozdział piąty i cały rozdział szósty)

Zapis Mt 5 - 7 (gdy pauza jest dłuższa niż normalna lub gdy istnieje widoczne oddzielenie jej od cyfr) jest wykorzystywany dla oznaczenia tekstu obejmującego całe rozdziały, tutaj: 5. i 6., i 7.).

Podobnie gdy pauza występuje pomiędzy dwoma przecinkami (np. Mt 5,6 - 7,3 to cała perykopa, czyli urywek, obejmujący wiersze z rozdziału piątego od wiersza 6. do ostatniego, cały rozdział szósty i pierwsze trzy wiersze rozdziału siódmego).

Istnieje też kombinacja ze średnikiem (wszystko zgodnie z wyżej podanymi zasadami) - symbol Mt 5,6,7,8 oznacza szósty wers rozdziału piątego i ósmy wers rozdziału siódmego

Litera „a” w zapisie Mt 5,6a oznacza pierwszą część zwykle dłuższego wiersza (analogicznie „b” oznacza część drugą).

Symbol Mt 5,6n tłumaczymy „rozdział piąty wers szósty i następny”. Jest to równoznaczne z zapisem Mt 5,6-7, ale daje pewną oszczędność miejsca.

Co zrobić, jeśli nie znamy skrótów poszczególnych ksiąg? Niektóre są proste do odgadnięcia. Zawsze jednak, gdy mamy wątpliwości lub gdy nie umiemy rozpoznać oznaczenia księgi, z której pochodzi dany cytat, możemy sięgnąć do Biblii i tam na jednej z pierwszych stron znaleźć „Wykaz skrótów biblijnych”.

A więc, jeżeli kogoś to bawi, może spróbować odpowiedzieć na pytanie, co mają ze sobą wspólnego teksty

J 8,17 oraz Pwt 17,6;19,15

Dz 26,17n oraz Jr 1,5-8; Iz 42,7,16

czy też 2 Kor 9,10 i Ps 112[111],9?

Mozna też spróbować rozwiązać krzyżówkę ze str.10, w czym ogromnie pomocną będzie znajomość tego, co starałem się w niniejszym artykule przedstawić.

Ks. Krzysztof

P.S. Słownik biblijny znajduje się na końcu każdego wydania Biblii Tysiąclecia.

Z ŻYCIA PARAFII

Nie ustają ataki na szkołę nr 124. W nocy 1/2 stycznia szkoła została doszczętnie okradzona z wszystkich wartościowych przedmiotów. Zaś 16/17.01. znowu powybijano szyby na parterze i nawet na I piętrze. Te wydarzenia spowodowały zamieszczenie trzech artykułów w „Gazecie Wyborczej” oraz jednego w „Czasie Krakowskim”, w złym świetle ukazujących Biezanów. Nasza obojętność odbiła się na naszej opinii.

Od 28.12 do 17.01 księża naszej parafii odwiedzali domy w ramach tzw. kołody, czyli wizyty duszpasterskiej. Gościliśmy u 1652 rodzin. W 116 przypadkach drzwi zastałyśmy zamknięte (częściowo spowodowane to było koniecznością wyjścia do pracy, częściowo na skutek świadomej nieobecności domowników). Jak obliczyliśmy, w Biezanowie mieszka obecnie ok. 6800 ludzi. Średnio na dom „przypada” 3,9 „mieszkańca” (o ile można człowieka podzielić na części dziesiątne).

CHRZTY:

Dnia 1.01. - Paulina Katarzyna Mróz
Dnia 8.01. - Paulina Elżbieta Nadziejko
- Michał Paweł Trojak

ŚLUBY:

Dnia 7.01. - Paweł Stanisław Stachnik
i Monika Kinga Jamka

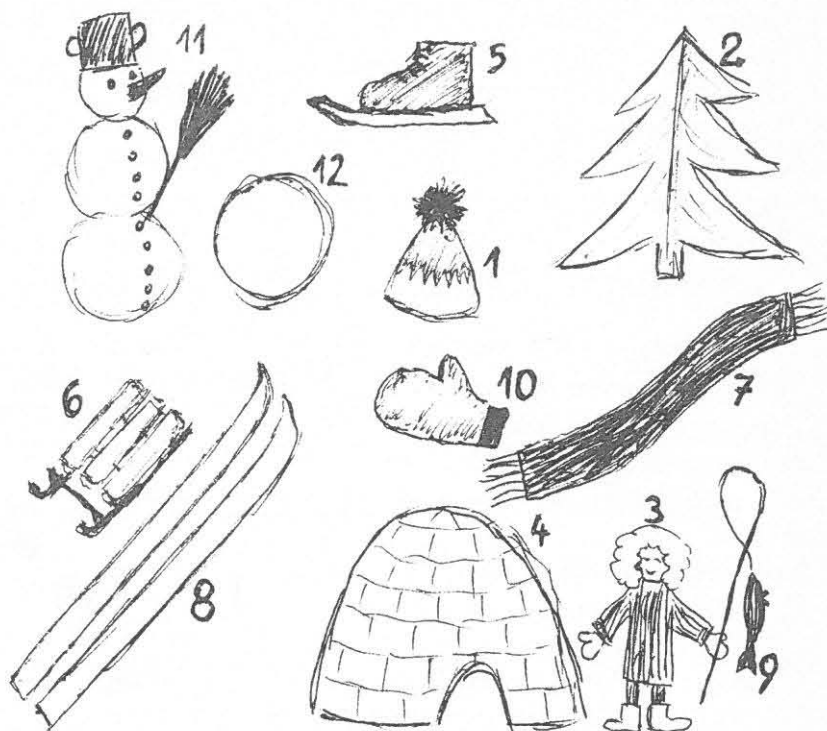
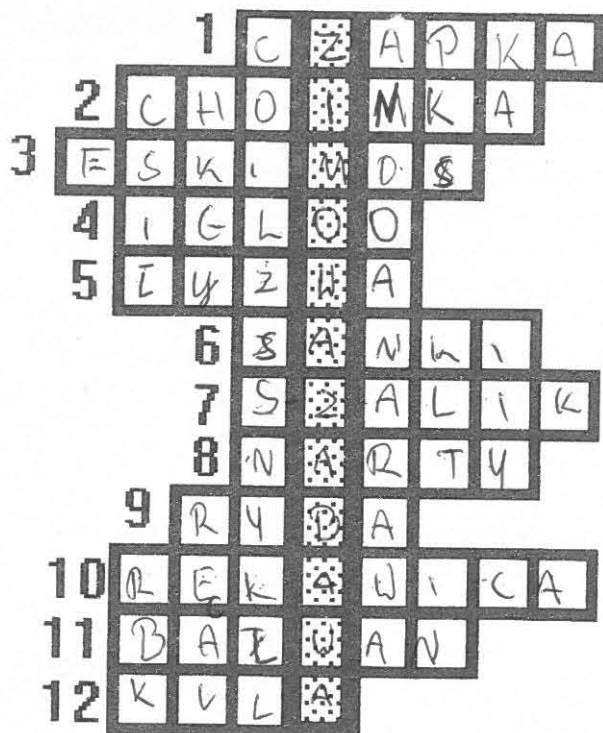
Dnia 21.01. - Paweł Spiradek
i Teresa Agnieszka Bębenek

ZMARLI:

Dnia 31.12. - Kazimierz Gądek, ur.1905
Dnia 2.01. - Ryszard Bożek, ur.1939
Dnia 4.01. - Władysław Brzegowy, ur.1928
Dnia 10.01. - Stefan Kulig, ur.1919
Dnia 17.01. - Stanisław Hałdosz, ur.1925
Dnia 18.01. - Jan Wójtowicz, ur.1929

KRZYŻÓWKA NR 10 - DLA DZIECI

opis na str.10



„Płomień” - Pismo Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Biezanowie.
Redaguje Diakonia Prasowa Oazy Nowego Życia
przy współpracy Parafialnego Koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich.
Adres redakcji: 30-898 Kraków, ul.Ks.J.Popiełuszki 35, tel. 552942